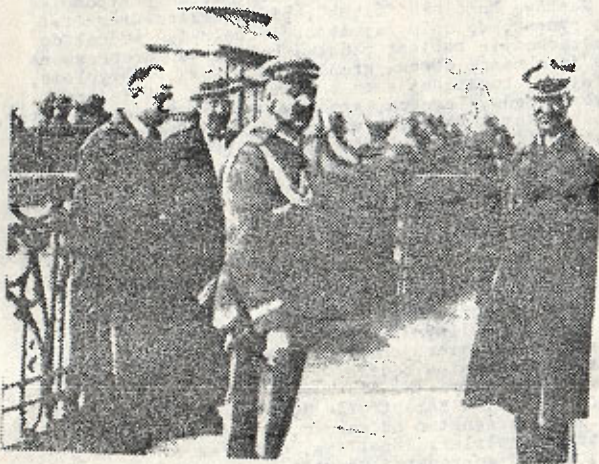


"Być zwyciężonym i nie ulec - to zwycięstwo" /Józef Piłsudski/

Cena 10 zł

wiadomości bieżące

PISMO SZEREGOWYCH CZŁONKÓW "SOLIDARNOSCI" NR 173 15 - 30 października 1936 r.
ZAPOMNIANI GENERALI - W 50-tą ROCZNICĘ ŚMIERCI GUSTAWA ORLICZ-DRESZERA.



Należał do pokolenia, które zrealizowało marzenia ojców i dziadków o zjednoczonej i niepodległej Polsce, które pierwsze od półtora wieku mogło podjąć pracę w wolnej Ojczyźnie i którego trud nie służył już obcy. Był żołnierzem i politykiem, działaczem społecznym i wybitnym organizatorem a wszystko co czynił w ciągu swojego krótkiego życia poświęcił Polsce.

Gustaw Konstanty Dreszer, pseud. Orlicz, urodził się 2 października 1889 r. w Jadowie pod Radzysinem, w obecnym województwie warszawskim. Gimnazjum ukończył w Częstochowie i zanim wkroczył na drogę służby wojskowej, podjął studia

prawnicze we Lwowie i w Hawrze, które zakończył uzyskaniem dyplomu w przededniu wybuchu I wojny światowej. Już jako uczeń, a potem jako członek niepodległościowego ruchu młodzieżowego ruchu niepodległościowego Zarzewie, z którego wyszło wielu wybitnych polityków i wojskowych II Rzeczypospolitej.

Sierpień 1914 r. zastał młodego Dreszera w przymusowym mundurze rosyjskiego podporucznika, który szybko zrzucił przedostając się do Legionów Polskich, gdzie rozpoczyna służbę jako szeregowy ułan w sławnej niebawem I Brygadzie Józefa Piłsudskiego. Dzięki zdolnościom organizacyjnym i nieprzeciętnemu talentowi wojskowemu, szybko pnie się po szczeblach kariery zawodowej, zostając w rok później zastępcą dowódcy pułku.

W lipcu 1917 r. gdy na rozkaz Komendanta, wraz z innymi legionistami odmawia złożenia przysięgi wierności państwu centralnym, zostaje najpierw internowany w Szczyplonie a potem więziony w Havelbergu, Rastatt i Werlu. Klęska Niemiec otwiera przed Polakami bramy obozów i więzień. Orlicz-Dreszer wraca do kraju, gdzie pod koniec października 1918 r. organizuje akcję rozbijania Austriaków na Ziemi Chełmskiej.

W przeddzień odzyskania niepodległości mianowano go majorem a w roku 1919 pułkownikiem. W wojnie z bolszewikami, w której zostaje ciężko ranny, rozwiniął swój talent wojskowy o czym tak napisał po latach gen. Stanisław Kopański, sławny obrońca Tobruku w roku 1941: "Dowódca szwoleżerów, mjr Gustaw Orlicz-Dreszer był oficerem wielkiej odwagi, temperamentu, a bodaj nawet intuicji. Nadawał się niewątpliwie na dowódcę wielkiej jednostki kawalerii". W lipcu 1923 r. został awansowany do stopnia generała brygady, obejmując w rok później dowództwo 2 a potem 3 dywizji kawalerii.

W czasie przewrotu majowego Orlicz-Dreszer staje na czele wojak wiernych Narzsałkowi, któremu towarzyszy od pierwszych chwil dramatycznych wydarzeń. Jego smukła sylwetka uwieczniona została na znanym zdjęciu przedstawiającym Piłsudskiego na moście Poniatowskiego 12 maja 1926 r. Antoni Lenkiewicz tak opisuje ten moment: "O godzinie 16.30 prezydent przybył na most Poniatowskiego i za pośrednictwem pułkownika Stambrowskiego przesłał Piłsudskiemu list. Po przeczytaniu listu Piłsudski, w otoczeniu generała Dreszera i pułkowników Wieniawy i Stambrowskiego, przybył na warszawską stronę mostu. Treść rozmowy, którą Piłsudski przeprowadził wtedy z prezydentem Wojciechowskim, nie jest znana."

W okresie pomajowym, awansowany na generała dywizji pełni funkcję Inspektora Armii, a na krótko przed śmiercią Inspektora Obrony Powietrznej Państwa. Jako świetny organizator, gen. Orlicz-Dreszer dowodził słynną kawalerii deńskiej. Była to ostatnia wielka defilada jazdy polskiej, którą nasze siły zbrojne chlubiły się od stuleci. W dwa lata później dowodził wojskową częścią pogrzebu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie i w Krakowie.

Ale nie tylko talenty wojskowe i organizacyjne zapisały się chlubnie na kartach życiorysu zmarłego przed 50-ciu laty generała. Był on również doskonałym mówcą, wytrawnym politykiem i działaczem społecznym, a wiele Jego ocen wytrzymało próbę czasu. Jako prezes Zarządu Głównego Lipi Morskiej i Kolonialnej kielkiej granicy z Niemcami, która Jego zdaniem powinna objąć wszystkie utracone ziemie Piastów. Gdy władcy komunistyczni od 40 z górą lat wmawiają narodowi, że II Rzeczpospolita była obojętna na los ziem zachodnich, warto przypomnieć fragment wstępu do książki Gustawa Morcinka "Śląsk", pióra Orlicz-Dreszera: "Nie cały jednak Śląsk historyczny, do dnia dzisiejszego polski, wrócił do Ojczyzny. Gdy spojrzycie na zachodnie rubieże państwa Bolesława Chrobrego na Ziemi Śląskiej i zestawicie je z naszą obecną granicą państwową pomyślcie, o ile Polska byłaby potężniejsza, bogatsza, a co za tym idzie, pewniejsza swych losów przyszłych, gdyby Głógów, Legnica, Wrocław, Opole, Strzelce, Bytom, pozostał przy nas i pracował solidarnie z całą Rzeczpospolitą dla dobrobytu i chwały narodu."

Gdy ci sami władcy, od 40 z górą lat fałszując historię, przedstawiają polskich dowódców wojskowych w okresie Niepodległości jako zacofanych zwolenników szabli i lancy, należy wskazać między zacofanych zwolenników postać Orlicz-Dreszera, który z kawalerzysty przelstoczył się w pilota i propagatora marynarki wojennej.

Jako dalekowzroczny i przewidujący polityk już w roku 1934 niezwykle trafnie stwierdził, że niebezpieczeństwo niemieckie jest dla nas bliższe, ale za to rosyjskie większe. Jako człowiek nowoczesny podkreślał wielokrotnie, że bez silnej gospodarki nigdy nie będziemy silnym państwem. Pragnął więc rozbudzić wśród Polaków patriotyzm gospodarczy, kierując się słowami Marszałka Piłsudskiego, że: "idą czasy, których znamię będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi".

Zginął tragicznie 16 lipca 1936 r. w katastrofie lotniczej nad Bałtykiem w pobliżu Gdyni-Orłowa. /.../ Społeczeństwo odczuwało, że odszedł jeden z najlepszych synów Ojczyzny, wytrwały żołnierz i polityk, człowiek z którym wiązano nadzieje dalszego rozwoju naszej gospodarki morskiej i wzmocnienia obronności naszych granic.

Lata okupacji a potem lata stalinowskiego "wyzwolenia" okryły znową milczącą piękną postać generała. Jeśli pisano o nim, to tylko źle, tak jak źle pisze się w tym kraju o ludziach uczciwych. Jego nazwisko zniknęło z nazw ulic i instytucji publicznych. Nawet wzgórze koło Orłowa w pobliżu którego zginął i które od 1936 r. nosiło Jego imię, przemianowano po II wojnie na wzgórze ... Nowotki. /.../

Burzecki

ONZ A SOWIECKIE SZPIEGOSTWO PRZEMYSŁOWE. 7 marca rząd USA zażądał zmniejszenia od 1 IV 86 r. liczby sowieckich dyplomatów akredytowanych przy misji ZSRR w ONZ z 275 do 170 osób. Żądanie amerykańskie wywołało ostrą reakcję Rosjan, którzy zaczęli dawać do zrozumienia, że krok ten spowoduje anulowanie projektu kolejnego po Genewie szczytu Reagan - Gorbaczow planowanego w czerwcu br. w Waszyngtonie. Liczba sowieckich dyplomatów w ONZ jest wyjątkowo wysoka, przekracza łączną liczbę dyplomatów 12 krajów EWG, bije też na głowę nie tylko 126-osobową ekipę USA lecz przewyższa o połowę także liczbę przedstawicieli CHRU. Co kryje się za ostrą i nerwową reakcją Moskwy na amerykańskie żądanie? Sprawa wyjaśnia się, gdy przyjrzymy się roli, jaką odgrywa nowojorska misja ZSRR w akcjach wywiadu politycznego KGB i wojskowego GRU. Manhattański gmach przy 67 Wschodniej jest najważniejszą obok ambasady ZSRR bazą sowieckich służb specjalnych na terenie USA. Nowy Jork i ONZ to miejsce splatania się wielu interesów współczesnego świata, to idealne pole dla werbowania agentów, zdobywania informacji i forsowania sowieckich interesów. Silne oparcie w ONZ umożliwia penetrację USA i wiąże się z coraz większym naciskiem kładzionym przez Rosjan na tzw. "hi-tech spying" tj. specjalistyczne szpiegostwo w dziedzinie technologii przemysłowej i naukowej. Jego znaczenie wzrasta od połowy lat 70-tych w związku z coraz szybszym tempem wyścigu zbrojeń. ZSRR odczuwa zwiężkający się dystans wobec USA. "Hi-tech spying" umożliwia ponadto spore oszczędności. Gdy Zachód wydaje miliony dolarów na programy badawcze, Rosjanie zdobywają gotowe, optymalne rozwiązania oszczędzając znaczne sumy. W ramach KGB powołano nawet specjalny

dyrektoriat specjalizujący się w tego rodzaju wywiadzie. Działa on w ścisłym porozumieniu z WIMI /Instytut Informacji Międzyresortowej/, który koordynuje przepływ zdobytych informacji do sowieckich ministerstw i przemysłu zbrojeniowego. Z reguły sowieccy ministrowie sygnalizują WIMI swe technologiczne potrzeby, ten zaś zleca KGB akcje ustalając budżet operacji. Np. minister elektrowni zamówił w końcu lat 70-tych aparaturę do testowania elektronicznej pamięci, na co przeznaczono 4,5 mld rubli. Zdobyte elektroniczne części używanych w raketach Cruise kosztowało 170 tys. rubli. Krenl wydaje na hi-tech spying rocznie aż 1,4 mld dolarów, co przynosi mu co rok około 10 tys. elementów wyposażenia i kopie około 100 tys. dokumentów. Jako pośrednicy w zdobywaniu potrzebnych tajemnic szczególnie chętnie używani są biznesmeni austriaccy i szwajcarscy. Wiele danych na temat sowieckiego szpiegostwa technologicznego przyniósł opublikowany wiosną 85 raport francuskiego wywiadu. Wynika z niego, że w samym 1979 r. KGB zdobyło we Francji 170 modeli i 3543 dokumentów dla sowieckiego przemysłu lotniczego. Zdobyte wzory francuskiego tunelu aerodynamicznego już po 3 latach zaowocowały bardzo udanym kształtem myśliwca SU-25. Na kradzieże i kopiowanie przeznaczono w 1979 r. sumy o 60 % wyższe niż w roku 1978.

Nic dziwnego zatem, że prócz 275 ONZ-owców ambasada w Waszyngtonie utrzymuje 703 dyplomatów /dla porównania: w ZSRR przebywa tylko 214 dyplomatów amerykańskich/. Według ocen zachodnich 25-30 % spośród nich to etatowi agenci /lub nawet 350 osób wedle oceny COCOM - komórki NATO zwalczającej przeciek informacji o technologiach/ zaś cała reszta udziela im daleko idącej pomocy. Sam konsulat ZSRR w San Francisco utrzymuje około 30 agentów KGB. W sferze zainteresowań Sowietów leży głównie przemysłowe Wschodnie Wybrzeże i Południowa Kalifornia gdzie skupiony jest przemysł lotniczy i zbrojeniowy. Zmusiło to USA do wyznaczenia stref zamkniętych dla obywateli bloku wschodniego /np. Krzemowa Dolina - centrum przemysłu komputerowego w USA/.

Ta widoczna prawie gołym okiem akcja sowieckich dyplomatów wywołuje okresowo powtarzające się wydalenia ich z krajów NATO. Z największych akcji warto wymienić wydalenie z Francji 47 dyplomatów ZSRR w kwietniu 1983 r. czy 31 ich kolegów z Londynu po przejściu na stronę zachodnią szefa KGB w tym mieście Gordijewskiego.

Żądanie USA wypowiedziane zostało w nienajlepszym dla KGB momencie. Po fatalnym roku 1985, nasznaczonym sporą liczbą wpadek i ucieczek agentów, rok 1986 zaczął się równie źle. 3 lutego Francja wydała 4 dyplomatów ZSRR działających dla GRU, po aresztowaniu pracującego dla nich oficera marynarki wojennej. 5 lutego Włochy wydały za szpiegostwo I sekretarza ambasady sowieckiej w Rzymie Kopytkina i szefa tamtejszego biura AeroFoto Czeluchina. 9 dni później do ambasady USA w Atenach uciekł Wiktor Gudariew pracujący w dość pechowej misji ZSRR w Grecji /w maju uciekł stamtąd attaché wojskowy Siergiej Bochan/. Ucieczka Gudariewa łączy się z wykryciem w greckiej marynarce informatorów wśród elektroników i oficerów floty. Dodajmy do tego serię tegorocznych wpadek agentów innych krajów komunistycznych, a także sukces książek o KGB Chapmana Pointera w Anglii i Thieriego Woltona we Francji.

Wobec ONZ Związek Sowiecki przybiera postać obrażonej niewinności. Gra toczy się o zbyt cenną bazę, by Sowietci mogli poddać się bez walki, choćby tylko propagandowej. Adam Żabicki /za: Biuletyn Informacyjny OBOZU nr 15-16/

USA USUWAJĄ DYPLOMATÓW ZSRR. Pod takim tytułem Polska Agencja Prasowa 22 października informuje: "Departament Stanu USA polecił wczoraj 50 dyplomatom radzieckim zatrudnionym w ambasadzie ZSRR w Waszyngtonie oraz w Konsulacie Generalnym ZSRR w San Francisco, aby opuścili Stany Zjednoczone przed 1 listopada, przekazując ambasadzie radzieckiej imienną listę dyplomatów, których ta decyzja dotyczy."

ROZCZAROWANY. Radziecka TV przeprowadziła wywiad z byłym agentem USA. "Lee Howard powiedział, że proces jego rozczarowywania się do CIA rozpoczął się od pierwszych miesięcy pracy w tej agencji. Cała atmosfera w niej przesiąknięta jest duchem militarystyki, co mu się nie podobało. Wszystko znajduje się pod kontrolą. Nie można zadawać pytań, trzeba tylko robić, co każą. Nie odpowiadało to mojej naturze - powiedział. Doprowadziło to do tego, że w czerwcu 1983 roku zwoleń się z CIA po tym, gdy został poddany badaniom na wykrywacza kłamstw. Była to poniżająca procedura - powiedział. We wrześniu zaczęto mnie śledzić, posądzając o współpracę ze Związkiem Radzieckim. Grożono mi, wiem do czego są zdolni ci ludzie - powiedział. Sytuacja pogarszała się z każdym dniem i wreszcie zdecydowałem się poprosić o azyl polityczny w ZSRR."

/za: Trybuna Ludu 16 IX 1986/

xx Imperializm coraz bardziej opłatuje dziesiątki krajów sieciami zależności finansowej i technologicznej /z przemówienia M. Gorbaczowa na X zjeździe PZPR.

Z UCHWAŁ X ZJAZDU PZPR. "/.../ Do 1990 roku dostawy artykułów żywnościowych powinny wzrosnąć o 12 procent, a artykułów przemysłowych o 17 proc. /.../. Zakład się "wzrost ogólnej powierzchni mieszkalnej o 12-13 procent /.../. X Zjazd zobowiązuje rząd do podjęcia działań zmierzających do zmniejszenia w najbliższych latach inflacji do poziomu poniżej 10 proc. /.../ Do ogólnego wzrostu kultury zdrowotnej konieczne jest podniesienie dbałości o higienę osobistą /.../ Należy zapewnić oddanie do użytku w nowo wybudowanych szpitalach około 25 tys. łóżek /.../ Rozwijane będzie lecniczo sanatoryjne /.../ Kontynuować będziemy w całym kraju powszechne działania na rzecz czystości /.../ Zintensyfikowana zostanie budowa oczyszczalni ścieków, zahamowana emisja zanieczyszczeń do atmosfery /.../ Podejmijmy społeczne działania na rzecz ochrony ojczystej przyrody /.../ będziemy równocześnie podnosić poziom kształcenia i wychowania /.../ będą ulegały stopniowej poprawie warunki nauki dzieci i młodzieży /.../ Nastąpi także istotny postęp w upodabaniu estetyczne, na przykład zwiększenia wpływu współczesnej sztuki na upodabanie estetyczne, na przykład o czystości ojczystego języka /.../ na powstrzymanie kiczu i brzydoty oraz zjawisk niezgodnych z etosem socjalistycznego życia /.../ Partia tworzyć będzie atmosferę sprzyjającą otaczaniu opieką kombatantów, inwalidów wojennych i weteranów pracy /.../ Projekt planu na obecne pięcioletnie zakłada przyrost dochodu narodowego o 16-19 proc., produkcji przemysłowej o 16 proc., nakładów inwestycyjnych o 24 proc. /.../ spożycie na jednego mieszkańca wzrośnie o 11-19 proc."

A POKI CO: "Zadłużenie Polski na 1 czerwca br. wynosiło 31,4 miliarda dolarów, /.../ w ub. roku budżet państwa nie został zrównoważony, a na niedobór w wysokości 35,2 mld zł składał się deficyt budżetu centralnego - 127,3 mld zł oraz nadwyżka budżetów terenowych - 92,1 mld zł". /Polityka 19.07.86/

"Budownictwo nadal nie nadąża za planem. W ciągu 6 miesięcy oddano 45.829 mieszkań w uśrednionym budownictwie wielorodzinnym tj. o 3 tysiące mieszkań mniej niż przed rokiem. A plan na cały rok przewidywał wybudowanie 135-140 tysięcy mieszkań." /Przebieg Tygodniowy 20.07.86/

"Miejsc w przedszkolach mamy 870 tys., w nowym roku upchniemy w nich ponad milion dzieciaków spośród 2,7 mln ich rówieśników". /Gazeta Robotnicza 19.7.86/

"Z kartek będziemy się więc długo wycofywać, chyba że zdecydujemy się na ceny równoważące podaż i popyt." /Gazeta Robotnicza 12.07.86/

"Nadal ponad 48 proc. wód płynących należy do pozaklasowych. 26 proc. to wody III klasy. Obserwuje się zagrożenie jezior w Polsce /.../ Coraz większym i poważniejszym problemem stają się wody kopalniane, które codziennie wprowadzają do zlewni Wisły i Odry ładunek soli o wielkości 5 tys. ton. Poważnym problemem staje się ochrona atmosfery przed zanieczyszczeniami gazowymi /.../ również i to dość wyraźnie emisja substancji gazowych. Główna przyczyna tego stanu to przestarzałe technologie, brak urządzeń do redukcji i neutralizacji większości zanieczyszczeń gazowych, spalanie wysokozapalonych oraz niskokalorycznych paliw przez energetykę zawodową, przemysłową, komunalną. Wzrost tej emisji wynosi blisko 60 proc. /.../ Ponad 25 proc. mieszkańców narażonych jest na ponadnormatywny hałas w swoich mieszkaniach z powodu stosowanych "oszczędności" konstrukcji budowlanych. /Gazeta Robotnicza 16.07.86/

"Okolo 53 proc. zakładów odprowadza ścieki do kanalizacji miejskiej lub do ziemi bez oczyszczenia /.../ Emisja zanieczyszczeń odprowadzanych do atmosfery w 1984 roku wyniosła ogółem 6.710 tys. ton." /Trybuna Ludu 16.07.86/

"Lasy umierają "duszac się" z powodu nadmiaru dwutlenku siarki w powietrzu, rzeki i jeziora stają się "zbiornikami" ścieków, wzrasta zagrożenie gleby zatrutami chemicznymi, coraz więcej przybywa nieużytków, gruntów zdezastowanych i zdegradowanych." /Rzeczpospolita 17.07.86/

xx Dowcip zacierpięty z węgierskiego czasopisma niezależnego: "Doniesienie z Polski: państwo zostało aresztowane za prowadzenie działalności antynarodowej" /za: BIO nr 15-16/

ROMANTYCZKA. Z wypowiedzi A. Kostrzewskiej, szefa rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych we Wrześni, w dyskusji plenarnej X zjazdu PZPR: "Jestem funkcjonariuszką Milicji Obywatelskiej od 28 lat. Wybrałam tę trudną służbę kierując się młodzieńczym romantyzmem /.../ Września, jak i całe województwo poznańskie znane jest ze swej gospodarności, pracowitości i zdyscyplinowania /.../ To właśnie takie postawy robotników, chłopów i inteligencji zdecydowały m.in. o tym, że przeciwnik polityczny nie może tu rozwinąć działań godzących w bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny /.../